

Ministerstwo Edukacji i Nauki zaproponowało powiązanie wynagrodzenia zasadniczego nauczycieli z minimalnym wynagrodzeniem. Drugą istotną kwestią jest podwyższenie pensum. Jak do propozycji ministerstwa odnosi się strona samorządowa? Czy pojawiły się inne propozycje? Zapytaliśmy Marka Kurpisa, Wicestarostę Raciborskiego, a także członka grupy roboczej ds. systemu wynagradzania i czasu pracy nauczycieli.

Jest pan członkiem grupy roboczej ds. systemu wynagradzania i czasu pracy nauczycieli, która została powołana przez Ministra Edukacji i Nauki w ramach Zespołu ds. statusu zawodowego pracowników oświaty. Na czym polegają spotkania grupy i jakie konkretnie tematy są poruszane?

W sumie odbyły się cztery spotkania grupy – 3 stacjonarnie i 1 zdalnie. Spotkania dotyczą koncepcji zmiany wynagradzania nauczycieli w dwóch aspektach. Pierwszy to propozycja Ministerstwa Edukacji i Nauki, żeby powiązać wynagrodzenie zasadnicze nauczyciela z elementem nie związanym z kwotą bazową, ale z innym elementem, który jest w przestrzeni społecznej. Chodzi o powiązanie z minimalnym wynagrodzeniem. Drugi temat to kwestia podwyższenia pensum z jednoczesnym podwyższeniem wynagrodzenia, a w ślad za tym z likwidacją, czy też z włączeniem do tego wynagrodzenia składników, które teraz funkcjonują w ramach Karty Nauczyciela. Oczywiście podczas spotkań poruszane są też inne tematy, np. zakładowy fundusz świadczeń socjalnych, urlopy dla nauczycieli, ale te dwa główne tematy są przodujące.

Jak do koncepcji Ministerstwa Edukacji ustosunkowuje się strona samorządowa?

W pracach grupy udział bierze po jednym przedstawicielu z każdej korporacji samorządowej. W większości propozycji, przyjęty kierunek działania uważamy za słuszny. Stoimy na stanowisku, że wynagrodzenie zasadnicze nauczyciela nie powinno być powiązane z wynagrodzeniem minimalnym. Zdaniem strony samorządowej jest to element czysto polityczny. Natomiast ze względu na kwestię odzwierciedlającą koniunkturę gospodarczą, sugerujemy powiązanie wynagrodzenia minimalnego z przeciętnym wynagrodzeniem w gospodarce narodowej. Diabeł jednak tkwi w szczegółach. Jaka ma być wysokość wynagrodzenia zasadniczego? Pochodną będzie wysługa lat, ewentualne dodatki, jeśli nie są ustalane kwotowo, tylko np. procentowo. Ministerstwo sugeruje w pakiecie z tym rozwiązaniem likwidację dodatku uzupełniającego. Dyskusja powiązana też jest z innymi zasadami naliczania zakładowego funduszu świadczeń socjalnych dla nauczycieli – chodzi o to, by był mniejszy praktycznie i połowę, czyli proporcjonalnie do innych grup zawodowych. Te elementy zostałyby wrzucone do wynagrodzenia zasadniczego. Jeśli chodzi o wynagrodzenie zasadnicze, to skutek będzie widoczny później na wysłudze lat i na nadgodzinach bądź na zastępstwach. Są też oczywiście koszty po stronie pracodawcy. Tutaj należy się zatrzymać, bo o ile strona samorządowa popiera kierunek zmian, tak prosimy o szczegóły co do tego, kto będzie pokrywał te pochodne. Szczegółowej informacji co do tego niestety nie ma. Oczywiście uważamy, że po to właśnie jest subwencja oświatowa.

Ministerstwo Edukacji nie zajęło stanowiska co do postulatu zgłoszonego przez stronę samorządową, aby finansowanie urlopu zdrowotnego nauczycieli odbywało się z budżetu państwa lub ZUS-u. Ministerstwo sugerowało, że inne grupy zawodowe, np. policja czy sędziowie posiadają takie uprawnienie i jest ono finansowane przez pracodawcę. Problem w tym, że szkoły są po stronie samorządów, natomiast policja czy sądy podlegają jednostkom bezpośrednio związanym z rządem czy poszczególnym ministerstwom, a tym samym są finansowane z budżetu państwa.

Pojawiła się też propozycja ze strony Ministerstwa, by w przypadku przedmiotów artystycznych

podwyższyć pensum o dwie godziny. Czyli nie z 18 na 20, a na 22. Ale wtedy wynagrodzenie byłoby na poziomie 20 godzin i podwyżka nie byłaby liczona razy dwa, tylko raz. Stanowisko strony samorządowej w tej sprawie zakłada, że te kwestie nie powinny być zależne od uchwał poszczególnych samorządów, ale że kwestia ta powinna być regulowana jasno w Karcie Nauczyciela.

Jeśli chodzi o podwyższenie pensum, to zwróciłem też uwagę, że przy podwyższeniu z 18 do 20, będą miały problem małe szkoły w małych gminach wiejskich.

Strona samorządowa zaznaczała też, że skutki podwyżek związanych z podwyższonym wynagrodzeniem zasadniczym nauczycieli powinny być w subwencji oświatowej, ale nie w jej ogólnej części, a powinny być zabezpieczone w budżecie państwa w formie specjalnej rezerwy oświatowej.

W trakcie ostatniego spotkania grupy, pojawił się też temat tzw. dostępności nauczyciela. Było to związane z prezentacją liczby godzin pensum i pracy nauczyciela w krajach OECD, gdzie pojawiał się wymiar pensum i wymiar dostępności. W toku dyskusji zwróciliśmy uwagę, że jeśli mamy dyskutować na ten temat, to musimy wiedzieć co autor ma na myśli mówiąc o dostępności nauczyciela. Na tę chwilę posiadamy zdecydowanie za mało informacji na ten temat, ale na pewno warto rozmawiać. Tę kwestię przyspieszyło też nauczanie zdalne. Mimo wsparcia ze strony Ministerstwa, samorządowcy w większości z własnych środków finansowali dostęp do internetu czy sprzęt informatyczny.

Wspomniał Pan wcześniej o związkach zawodowych – jaka jest postawa związków na koncepcje, które padają podczas spotkań grupy?

Pracujemy w tej grupie od 2016 roku i muszę przyznać, że początki były trudne. Zadania strony związkowej są oczywiście nieco inne niż nasze. Jednak my jako samorządowcy, finansując dane kwestie, ponosimy odpowiedzialność i finansową i organizacyjną za rozwiązania prawne, które wprowadzamy czy też propozycje prawne, które chcemy wprowadzić. Jednak pomimo różnicy zdań zawsze staramy się argumentować. Myślę, że przez doświadczenie finansowe i zarządzania jednostkami, jesteśmy bardziej stonowani.

Na spotkaniu, które miało miejsce 16 czerwca zgłosiłem nietypowy wniosek, który nie był związany z pracami zespołu. Chodziło o elementy, które nie były podnoszone na zespole, a które dla samorządowców są niezwykle istotne, czyli na pojawiające się informacje o zmianach zasad w liczbie przedstawicieli kuratorium w konkursach na dyrektorów. Uważamy, że to niedobry kierunek działań. W tym stanowisku poparły mnie wszystkie korporacje samorządowe, a także Związek Nauczycielstwa Polskiego. Zatem w przypadku zmian w prawie oświatowym mówimy jednym głosem.

Kwestia zwiększonego zakresu kompetencji kuratorów budzi dziś wiele emocji...

W sytuacji, gdy wracając po spotkaniu zespołu, z mediów dowiaduje się, że zmieniona będzie generalna zasada wyboru dyrektora, że kuratorium będzie miało 5 głosów, a tylko 3 głosy zostają po stronie samorządów i że to ma być wyrównanie dysproporcji, to ja się na to nie mogę zgodzić. Tutaj chodzi o generalne zasady. Jeśli generalna zmiana jest wprowadzana bokiem i nie jest konsultowana ze stroną samorządową, to o co tu chodzi?

No właśnie, do czego w tej sytuacji sprowadzi się rola samorządów?

Kategoria: Wywiady

Opublikowano: sobota, 10, lipiec 2021 09:55

Małgorzata Orłowska

Odsłony: 1164

Do kasjera. Daliśmy świadectwo tego, że jako samorządy powiatowe przez ponad 20 lat prowadzenia szkół, podnieśliśmy standard.

Jakie są dalsze zamierzenia co do spotkań grupy?

Zacytuję to, co powiedział minister Piontkowski: „w najbliższym czasie zostanie przedstawiony poszczególnym stronom zespołu protokół omówionych zagadnień, wraz z ewentualnymi rozbieżnościami stanowisk poszczególnych stron celem akceptacji. Na tym etapie, w moim odczuciu prace zespołu zostają wstrzymane”. Powtórzę to, co mówiłem wcześniej – zgadzamy się co do ogólnego kierunku zmian, ale wciąż posiadamy za mało szczegółów, by móc się ustosunkować.